

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 stycznia 2016 roku, w sprawie o sygn. akt I C 1212/12, sprostowanym postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2016 roku, w sprawie z powództwa L. S. C. de S. y (...) S.A w M. działającego poprzez Oddział przedsiębiorcy zagranicznego z siedzibą w W. przeciwko K. C. (1) o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach:

1. zasądził od pozwanego K. C. (1) na rzecz powoda L. S. C. de S. y (...) S.A w M. działającego poprzez Oddział przedsiębiorcy zagranicznego z siedzibą w W. kwotę 815 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za okres od 15 kwietnia 2011 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. zasądził od powoda L. S. C. de S. y (...) S.A w M. działającego poprzez Oddział przedsiębiorcy zagranicznego z siedzibą w W. na rzecz pozwanego K. C. (1) kwotę 241,74 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. przyznał biegłemu P. Z. ze środków Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pabianicach kwotę 62 zł tytułem wynagrodzenia za wydanie opinii ustnej,
5. nakazał pobranie od powoda L. S. C. de S. y R. S.A w M. działającego poprzez Oddział przedsiębiorcy zagranicznego z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pabianicach kwoty 314,64 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,
6. odstąpił od obciążenia pozwanego nieuiszczoną częścią kosztów sądowych.

**Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:**

K. C. (1) kierując samochodem marki O. nr rej. (...) wpadł w poślizg na oblodzonej nawierzchni i uderzył w słup sieci trakcyjnej. Słup uległ odkształceniu. K. C. (1) odjechał z miejsca zdarzenia i pojechał do kolegi – L. L., gdzie pozostawił swój samochód. L. L. odwiózł pozwanego swoim samochodem do pracy. Słup, w który uderzył pozwany oznaczony jest numerem 45/1. Stalowa konstrukcja tego słupa jest odkształcona i wygięta. Słup nr 42/2 nie jest uszkodzony w sposób mogący prowadzić do zerwania liny naciągu. W wyniku uderzenia nastąpiło odkształcenie słupa o konstrukcji stalowej powodujące zmiany sił w linach naciągu, co w konsekwencji doprowadziło do zerwania jednej z lin i zmiany właściwego położenia przewodów trakcyjnych. W przypadku tego rodzaju uszkodzenia trakcji należało wstrzymać ruch. (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością stali w okolicach uszkodzonej trakcji, naciągali liny, aby umożliwić tramwajom przejazd. Zatrzymali oni motorniczego nadjeżdżającego tramwaju, przestrzegając, aby jechał wolno z uwagi na uszkodzenie linii. Na skutek przejazdu tramwaju na uszkodzonym odcinku trakcji doszło do uszkodzenia pantografu. Koszt usunięcia skutku uszkodzenia słupa w postaci zerwania liny naciągu i poluzowania przewodów trakcyjnych wynosi 815 zł. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi wyrokiem z dnia 4 marca 2011 roku, sygn. akt XVII W 1160/11, uznał K. C. (1) za winnego tego, że w dniu 18 grudnia 2010 roku w Ł., na ulicy (...), na wysokości posesji nr (...), kierując samochodem marki O. nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności, nie dostosował prędkości do warunków, w jakich ruch się odbywał, utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na torowisko tramwajowe i uderzył w słup trakcji tramwajowej, w wyniku czego nastąpiło uszkodzenie trakcji tramwajowej i pantografu przejeżdżającego tramwaju linii 43; czynem swoim spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia, nie pozostawiając swoich danych, tj. czynu z art. 86 § 1 k.w. Podczas przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego K. C. (1) przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. W dacie zdarzenia K. C. (1) korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności

cywilnej udzielonej przez L. S. C. de S. y (...) S.A. w M.. L. S. C. de S. y (...) S.A. w M. przyznał (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością odszkodowanie w kwocie 4.863,11 zł. W dniu 17 marca 2011 roku powód wezwał K. C. (1) do zwrotu kwoty równej wypłaconemu odszkodowaniu określając termin 14-dniowy.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim twierdził, że jego samochód uderzył w słup nr 42/2, a nie – jak twierdzi powód – w słup nr 45/1. W ocenie Sądu meriti wersji prezentowanej przez pozwanego przeczą zeznania świadków W. R. i K. C. (2), jak również opinia biegłego, który na podstawie stanu technicznego obu słupów ocenił jako bardziej prawdopodobne uderzenie w słup nr 45/1. Przeciwno wersji prezentowanej przez pozwanego przemawia również jego własne twierdzenie o uszkodzeniu tego słupa, w który uderzył samochód. Podczas oględzin Sąd stwierdził brak widocznych uszkodzeń słupa nr 42/2, a fakt ten znajduje potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej. Jako niewiarygodne Sąd Rejonowy uznał również twierdzenie K. C. (1) o jego deklaracji podania danych osobowych złożonej rzekomo pracownikowi przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wskazując, iż przyjętej przez pozwanego wersji zaprzeczył świadek W. R., który przyznał, że rozmawiał z pozwanym na miejscu zdarzenia, lecz rozmowa dotyczyła wyłącznie skutków wypadku dla pozwanego. Sąd meriti wskazał również, że zgodnie z zeznaniami świadka oddalenie się pozwanego zaskoczyło pracowników przedsiębiorstwa komunikacyjnego, zostało przez nich ocenione jako nietypowe w stosunku do działań podejmowanych przez innych sprawców kolizji. W. R. zeznał także, że numer rejestracyjny samochodu pozwanego spisał w pośpiechu, kiedy pozwany już odjeżdżał. Na rzecz wiarygodności wersji prezentowanej przez świadka przemawia również fakt, iż w postępowaniu karnym K. C. (1) przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. W zakresie zeznań świadka K. C. (2) Sąd Rejonowy uznał, iż nie mogą one stanowić dowodu zachowania pozwanego po uderzeniu w słup. Świadek zeznał bowiem, że widział na miejscu zdarzenia samochód sprawcy kolizji, a na miejsce zdarzenia udał się dopiero po uszkodzeniu pantografu nadjeżdżającego tramwaju. Tymczasem z zeznań pozwanego oraz świadków I. K. i W. R. wynika, że pozwany odjechał z miejsca zdarzenia przed uszkodzeniem pantografu. W ocenie Sądu I instancji wskazana rozbieżność nakazuje przyjęcie, że świadek K. C. (2) zapamiętał dobrze jedynie skutki kolizji. Skoro świadek przybył na miejsce po uszkodzeniu pantografu – a tym samym po odjeździe pozwanego – to nie mógł zaobserwować jego zachowania. Sąd I instancji odmówił także wiary zeznaniom świadka W. R. w zakresie twierdzenia, że pozwany potrzebował pomocy innego pojazdu, aby odjechać z miejsca zdarzenia. Wersja ta nie została potwierdzona żadnym innym środkiem dowodowym i pozostaje sprzeczna z zeznaniami K. C. (1) i świadka L. L..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie i znajduje uzasadnienie w treści art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013r., Nr 124, poz. 1152, ze zm.) – w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia szkodzącego, który stanowił, iż zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. Sąd Rejonowy w pełni podzielił przy tym pogląd Sądu Okręgowego w Siedlcach wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 sierpnia 2013 roku, sygn. akt V Ca 387/13, LEX nr 1718216, iż sformułowanie "zbiegł z miejsca zdarzenia" użyte w powołanym przepisie nie może być utożsamiane z pojęciem "zbiegnięcia z miejsca zdarzenia funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego" (art. 178 k.k.). W świetle zgromadzonego materiału dowodowego w ocenie Sądu meriti nie może budzić wątpliwości, że K. C. (1) nie dopełnił obowiązków wynikających z powołanego przepisu, a dla jego postępowania nie sposób znaleźć usprawiedliwienia. Pozwany odjechał bez podania danych identyfikujących jego osobę jak również ubezpieczyciela. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że pozwany jest zawodowym kierowcą. Musiał zatem mieć świadomość ciężących na nim obowiązków i znaczenia ich dopełnienia. Sąd uznał, że zachowanie pozwanego daje podstawę, aby sądzić, że jego zamiarem było uniknięcie odpowiedzialności za spowodowanie zdarzenia szkodzącego. W ocenie Sądu Rejonowego do takiego wniosku skłania chociażby pozostawienie samochodu na posesji kolegi i udanie się do pracy samochodem tegoż kolegi, co musi dziwić skoro – jak twierdzi pozwany – spieszył się bardzo do pracy. W przekonaniu Sądu Rejonowego K. C. (1) w sposób świadomy i celowy opuścił miejsce zdarzenia nie udzielając informacji o swych danych personalnych, ani danych w zawartej umowie ubezpieczenia. Wobec powyższej konstatacji Sąd I instancji uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady. W oparciu o treść

art. 361 § 1 k.c. Sąd wywiódł także, że za normalne następstwo uderzenia samochodu pozwanego w słup należy uznać odkształcenie słupa powodujące zmianę sił w linach naciągu, zerwanie jednej z lin i zmianę właściwego położenia przewodów trakcyjnych. Koszt usunięcia tych uszkodzeń wynosi 815 zł. Dalsze zaś uszkodzenia powstały na skutek dopuszczenia przez pracowników przedsiębiorstwa komunikacyjnego do kontynuowania ruchu tramwajów na uszkodzonym odcinku trakeji. Sąd wskazał, że z opinii biegłego z zakresu wyceny, naprawy i eksploatacji pojazdów mechanicznych wynika, że wobec powstałego uszkodzenia trakeji należało wstrzymać ruch pojazdów. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy argumentował, że gdyby ruch został wstrzymany nie doszłoby do dalszych szkód. Ich powstanie nie może zatem zostać zakwalifikowane jako normalne następstwo działania pozwanego. Sąd meriti uznał, że obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody ograniczał się do naprawienia szkody będącej normalnym następstwem jego działania i wyraża się kwotą 815 zł i taką kwotę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda.

O odsetkach ustawowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., uwzględniając zmianę brzmienia § 2 art. 481 k.c. dokonaną z dniem 1 stycznia 2016 roku mocą art. 2 pkt 2 lit. a) ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015r., poz. 1830).

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo między stronami – odpowiednio do wygranej każdej ze stron, uznając, że powód wygrał proces w 16,76%. O nieuiszczonych w toku postępowania kosztach sądowych Sąd I instancji orzekł zaś na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398, ze zm.) w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. obciążając powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi w 83,24%.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części, tj. co do całego punktu pierwszego oraz w części oddalającej żądanie zwrotu na rzecz K. C. (1) kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

a) art. 3 k.p.c., art. 6 § 2 k.p.c., art. 207 § 6 k.p.c. oraz 217 § 2 k.p.c. poprzez brak pominięcia przez Sąd absolutnie spóźnionych twierdzeń i dowodów strony powodowej, która od chwili wniesienia pozwu, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie podjęła się próby dowodzenia na okoliczność „zbiegnięcia”, mimo – jak wykazywał wielokrotnie pozwany – posiadania wiedzy na temat potencjalnych dowodów i źródeł oraz poprzez uwzględnianie dalszych wniosków dowodowych powoda w toku sprawy, np. w kwestii prób wyjaśnienia rozbieżności z żądaniem powoda, a fakturą VAT nr (...), choć było to przedmiotem zarzutu pozwanego, już w piśmie z dnia 26 lutego 2014 roku;

b) art. 5 k.p.c. i art. 232 k.p.c. poprzez kompletnie nieuzasadnione poszukiwanie przez Sąd dowodów z urzędu (zwrócenie się z urzędu do Klubu Miłośników (...) w Ł.), co w powiązaniu z dopuszczaniem przez Sąd spóźnionych wniosków dowodowych powoda, naruszało w oczywisty sposób reguły procesu cywilnego pod kątem ciężaru dowodu i kontradiktoryjności;

c) art. 233 § 1 k.p.c.:

- poprzez newszechstronną i nielogiczną analizę materiału dowodowego sprowadzającą się do: uwzględnienia w zasądzonej kwocie części kosztów naprawy dla słupa 45/1 (uderzenie w ten słup ostatecznie ustalił Sąd), przy jednoczesnym opieraniu zakresu naprawy w oparciu o koszty naprawy innego słupa tj. 44/2 (tak jak wynikało z załączonej do opinii biegłego faktury VAT); pominięcie faktu, że biegły w odpowiedzi na zarzut pozwanego co do niezgodności nr słupów, zawarty w piśmie z dnia 26 lutego 2014 roku, wskazał (nie wiadomo na jakiej podstawie), że określenie słupa w fakturze, jako 44/2 ma charakter wyłącznie orientacyjny, gdy jednocześnie pozwany zawnioskował o przesłuchanie świadka W. Z. na okoliczność oczywistej omyłki co do numeru słupa w fakturze, który to świadek takiej omyłki nie potwierdził, a powód zaniechał dalszego dowodzenia na okoliczność wyjaśnienia tej kluczowej kwestii; pominięcia, że świadek K. C. (2) na rozprawie w dniu grudnia 2014 roku

stwierdził, że „Tych kolizji są setki rocznie.”, stąd wyjaśnienie, czy strona powodowa rzeczywiście zapłaciła zgłaszającemu szkodę ( (...) Sp. z o.o.) za naprawę słupa, w związku z kolizją z pojazdem pozwanego, czy też zapłaciła za szkodę, za którą nie odpowiadała, w związku z ruchem pojazdu pozwanego (co jest o tyleż prawdopodobne, że jak słusznie ustalił Sąd I instancji aż 83,24% wypłaconej przez powoda kwoty odszkodowania, było wypłacone bezpodstawnie);

- poprzez newszechstronną i nielogiczną analizę materiału dowodowego sprowadzającą się do: całkowitego pominięcia, że biegły, na rozprawie w dniu 14 stycznia 2016 roku wskazał, iż: „(...) Na podstawie materiału dowodowego nie jestem w stanie stwierdzić, czy niezbędna była wymiana liny czy wystarczyłoby jej naciągnięcie, nie mogę wykluczyć, że mogło być wystarczające naciągnięcie liny (...)”, a także całkowitego pominięcia, że w związku z powyższym, biegły zredukował w ten sposób koszt usunięcia awarii, z kwoty 815 zł do kwoty 525 zł (tzn. przez pomniejszenie o 90 zł za 10 m liny oraz skrócenie czasu o 2 rbg (po 100 zł/rbg), tj. o kwotę 200 zł), jak wskazał biegły: „(...) Nie mogę wykluczyć, że w przypadku, gdyby wystarczające było naciągnięcie liny to wystarczyłoby na to jedna roboczogodzina zamiast trzech (...)”, co w konsekwencji daje wg wyliczenia: 815 zł – 90 zł – 200 zł = 525 zł;
- poprzez newszechstronną i sprzeczną z doświadczeniem życiowym analizę materiału dowodowego sprowadzającą się do: założenia, że pozwany był świadomy zaistnienia szkody, choć słupy trakcyjne ogólnie są zaniedbane i niejednokrotnie powyginane (MPK ich nie naprawia, bezsporne jest, że słup 45/1 jest od wielu lat zgięty), jak wynika z zeznań pracowników zajezdni, na początku nawet oni sami nie do końca zdawali sobie sprawę z zakresu i powagi uszkodzeń (a z samego materiału dowodowego nie wynika dokładnie, czy powód dochodzi zwrotu odszkodowania za szkodę związaną z ruchem pojazdu czy też za jakąś inną, których były setki), jak zeznał świadek W. R. na rozprawie w dniu 17 września 2014 roku:

„(...) Ja widziałem to zdarzenie (...) ja zamieniłem z nim kilka słów.(...j Nic nie wymagało mojej interwencji więc wróciłem do swoich obowiązków. (...) Byli tam inni pracownicy Tramwajów Podmiejskich (...) Jeżeli sieć nie jest zerwana a uszkodzenie słupa nie jest dramatyczne to można dalej eksploatować sieć. Odbывał się ruch na tej linii. (...) Do tego momentu, gdy przejechał wagon, który zerwał sieć moim zdaniem nie było takich uszkodzeń, które powinny doprowadzić do wstrzymania ruchu. (...) Wcześniej trakcja nie wyglądała na taką, aby uniemożliwiała przejazd tramwaju.”

Świadek I. K. no rozprawie w dniu 17 września 2014 roku, zeznał:

„C. i jakiś brygadzysta zatrzymali mnie i powiedzieli, żebym bardzo wolno przejechał, bo jest uszkodzona linia. Jechałem wolniutko, jak przejechałem 15 m to usłyszałem krzyki, żebym się zatrzymał bo złamał się pantograf. (...) Z daleka tramwaju nie widać, że jest uszkodzona lina. Trzech stało na boku i trzymało linę. Linę naciągali i tak jak ja jechałem to linia była prosta. Zatrzymałem się przed miejscem gdzie było uszkodzenie, ale kazali mi jechać dalej.”

- pominięcia, że pozwany miał prawo po rozmowach z pracownikami zajezdni uznać, że nie ma istotnych szkód i nikt od pozwanego niczego nie oczekuje, pozwany wyjaśniał: „(...) Gdy uderzyłem w słup to stwierdziłem, że mój samochód jest rozbity. Nie zaobserwowałem żadnych uszkodzeń trakcji. (...) Nie zauważyłem żadnego uszkodzenia trakcji tramwajowej. (...) Po przeciwnej stronie stał pracownik przedsiębiorstwa tramwajowego w kamizelce odbłaskowej (...) Wtedy nie było stwierdzonej żadnej szkody oprócz mojej. Ta osoba miała numery. Nie kwestionowała żadnych szkód. Miała numery to znaczy zapisała numer rejestracyjny mojego samochodu (...) Pracownik, którego spotkałem na miejscu zdarzenia nie prosił abym zostawił im dane.”;
- pominięcia, że świadek K. C. (2) wyraźnie zeznał, że nie rozmawiał z pozwanym o żadnych szkodach trakcyjnych, lecz o szkodach w pojeździe pozwanego oraz, że nie prosił pozwanego o podawanie jakichkolwiek danych, I tak, zeznał: „(...) Jestem pewien, że jak przyszedłem na miejsce zdarzenia, to samochód sprawcy kolizji jeszcze był. Nie przypominam sobie, aby tam był problem ze sprawcą szkody, czy żeby ktoś uciekł z miejsca zdarzenia”. Podobnie

zresztą wskazał świadek W. R. na rozprawie w dniu 17 września 2014 roku: „Nikt z nas nie prosił kierowcy o podanie swoich danych. (...) Nie pytałem kierowcy o jego dane”.

- pominięcia, że pozwany spieszył się do pracy (jak wynika z wydruku z karty kierowcy, wyruszył w planowaną trasę do P., niecałe 2h po kolizji);
- pominięciu, że niezwłocznie po powrocie do Polski, pozwany współpracował z Policją i wszystko wyjaśnił;
- poprzez newszechstronną i sprzeczną z doświadczeniem życiowym analizę materiału dowodowego sprowadzającą się do ostatecznego przyjęcie, że pozwany uderzył w słup 45/1, gdyż słup ten posiada zgięcie, choć na rozprawie w dniu 14 stycznia 2016 roku biegły stwierdził, że mogło dojść do uderzenia w inny słup (w ujemnej temperaturze), który to słup odkształcił się tylko tymczasowo (po ogrzaniu wróciłby do poprzedniego kształtu) a samo opuszczenie lin mogło być spotęgowane ich zwiększonym ciężarem wskutek oblodzenia, co ujął stwierdzeniem: „Lina na skutek temperatury mogła się skrócić. Przy niskiej temperaturze słup mógł się teoretycznie odkształcić, a potem przy zwiększeniu temperatury mógł wrócić do pierwotnej formy. Znaczenie ma również ewentualne oblodzenie przewodów trakcji. Linia oblodzona jest cięższa”.

#### 1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 6 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na uznaniu, iż fakty przedstawione przez powoda w pozwie zostały udowodnione i uwzględnieniu powództwa, w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie roszczenie nie zostało udowodnione tak co do zasady, jak i co do wysokości, i tak:

- nie wyjaśniono ostatecznie związku ze zgięciem słupa 45/1, a dochodzeniem odszkodowania za koszty naprawy słupa 44/2;
- nie ustalono dostatecznie, w który słup uderzono (Sąd pominął ustną uzupełniającą opinię biegłego);
- powód nie wykazał, że doszło do „zbiegnięcia”,
- nie udowodniono potrzeby wymiany liny naciągu (Sąd pominął ustną uzupełniającą opinię biegłego);
- powód nie wykazał, że regresuje do pozwanego w przedmiocie szkody, w ogóle związanej z ruchem pojazdu pozwanego;

a) art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 392 z późn. zm.) poprzez wykładanie w/w przepisu w oderwaniu od jego celu, a ponadto wbrew brzmieniu art. 44 ust. 1 pkt. 4 ustawy dnia 20 czerwca 1997 Prawo o ruchu drogowym zgodnie, z którym dane dotyczące zakładu ubezpieczeń, z którym zawarta jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, podaje się na żądanie osoby uczestniczącej w wypadku;

b) art. 16 ust. 2 w zw. z art. 17 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 392 z późn. zm.) poprzez błędne przyjęcie, że ewentualną sankcją za niezastosowanie się do treści art. 16 ust. 2 tej ustawy, może być prawo do tzw. regresu ubezpieczeniowego niewłaściwego (z art. 43 pkt 4), choć zespół sankcji za naruszenie art. 16 ust. 2 zawiera właśnie art. 17 tej ustawy;

c) art. 43 pkt. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 392 z późn. zm.) poprzez rozszerzanie wykładni tego przepisu, statuującego wyjątek od ogólnej zasady braku regresu, wbrew zasadzie *exceptiones non sunt extendendae*, na stan faktyczny, który zbiegnięciem nie jest.

W oparciu o wskazane zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w II instancji według norm przepisanych.

Na terminie rozprawy apelacyjnej pełnomocnik pozwanego podtrzymał swoje stanowisko procesowe.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Należy bowiem przywołać utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie wymaga się dokonywania ustaleń na podstawie dowodów przeprowadzonych we własnym zakresie oraz ich samodzielnej oceny, jeżeli sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez sąd pierwszej instancji. Wówczas wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, niepubl.). Sąd Okręgowy podziela powyższy pogląd.

Wobec postawienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszej kolejności zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 – OSNC 1997/8/112).

Na wstępie wskazać należy, że kwestie sporne wokół których koncentrują się podniesione przez stronę apelującą zarzuty zarówno dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i materialnego dotyczą w istocie dwóch kwestii, tj. postulowanego przez pozwanego nieudowodnienia przez powoda podstaw odpowiedzialności pozwanego oraz wysokości szkody.

Bezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. Generalnie zarzuty skarżącego w tym zakresie sprowadzają się do forsowania własnej, korzystnej dla apelujących oceny stanu faktycznego. W świetle utrwalonych poglądów judykatury i piśmiennictwa nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad (logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości) lub przepisów, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski

odmienne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 listopada 2015 roku, III AUa 2011/14, LEX nr 1936798). Takie zaś zarzuty w sprawie niniejszej nie zostały postawione. Apelujący nie wykazał bowiem, że wnioskowanie Sądu I instancji wykraczało poza schematy logiki formalnej albo dokonywane było wbrew zasadom doświadczenia życiowego, czy nie uwzględniało nadto jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, natomiast skuteczność procesowych zarzutów apelacji zależna była właśnie od wykazania powyższego.

Uchybienia w powyższym zakresie strona apelująca upatruje w błędnym ustaleniu - w jego ocenie - nie znajdującym oparcia w materiale dowodowym sprawy, że pozwany w wyniku zdarzenia z dnia 18 grudnia 2010 roku uderzył w słup 45/1, a także, że pozwany w sposób świadomy i celowy zbiegł z miejsca zdarzenia, nie udzielając informacji o swoich danych personalnych, ani danych w zawartej umowie ubezpieczenia.

Zamierzonego skutku nie mogły odnieść zarzuty oparte na twierdzeniu strony apelującej, że w przebiegu zdarzenia z dnia 18 grudnia 2010 roku pojazd pozwanego uderzył w słup 42/2, nie zaś 45/1. Twierdzenia te nie znajdują bowiem potwierdzenia w materiale dowodowym przedmiotowej sprawy, z którego bezsprzecznie wynika, iż w wyniku zdarzenia z dnia 18 grudnia 2010 roku uszkodzeniu uległ słup nr 45/1, zaś sprawcą zdarzenia był pozwany. Fakt ten znajduje odzwierciedlenie w treści notatki urzędowej Policji (k. 121), która nie budziła żadnych wątpliwości zarówno co do osoby sprawy, jak i określenia miejsca zdarzenia w szczególności, że uderzenie nastąpiło w słup numer 45/1. Z akt sprawy wynika również, że pozwany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzuczonego mu czynu, nie kwestionując w żadnym zakresie okoliczności przedmiotowego zdarzenia oraz jego opisu wskazanego w treści notatki urzędowej, w sposób dobrowolny poddając się karze. Ponadto jak wynika z zeznań K. C. (2) oprócz zdarzenia z udziałem pozwanego nigdy wcześniej nie było kolizji na tym słupie (k. 245 w zw. z k. 187). Również z protokołu oględzin z dnia 8 stycznia 2015 roku słup, na który wskazał świadek K. C. (2), a w który uderzył pozwany był oznaczony numerem 45/1 i nosił ślady odkształcenia, wskazujące na uderzenie z kierunku od K.. Podczas oględzin stwierdzono także, że na wskazanym przez stronę pozwaną słupie o numerze 42/2 nie ma żadnych śladów uszkodzeń (protokół oględzin – k. 196). Ponadto również z opinii biegłego, który na podstawie stanu technicznego obu słupów ocenił jako bardziej prawdopodobne uderzenie w słup nr 45/1, wskazując w sposób jednoznaczny, iż skutkiem tego uderzenia było odkształcenie słupa i zmniejszenie naciągu liny podtrzymującej trakcję, zaś kwotą niezbędną do usunięcia tych uszkodzeń jest kwota 815 złotych. Biegły przy sporządzeniu opinii opierał się na załączonych do akt zdjęciach z oględzin po szkodzie, notatce urzędowej Policji oraz oględzin miejsca zdarzenia, które jednoznacznie wskazywały, iż uszkodzeniu uległ słup numer 45/1, zaś jego odkształcenie doprowadziło do zerwania jednej z lin naciągu i obniżenia przewodów trakcyjnych. Biegły podczas oględzin w dniu 2 lipca 2013 roku nie stwierdził również uszkodzeń słupa nr 42/2 mogących w konsekwencji prowadzić do zerwania liny naciągu. Nie można także zgodzić się ze stroną apelującą, iż biegły zredukował koszt usunięcia awarii do kwoty 525 złotych. Wskazana przez biegłego redukcja kosztów do jednej roboczogodziny zamiast trzech wynikała jedynie z przyjętego przez biegłego założenia, iż wystarczające dla usunięcia uszkodzenia było naciągnięcie liny. Niemniej jednak biegły podał, że z materiału dowodowego nie jest w stanie stwierdzić, czy niezbędna była wymiana liny, czy wystarczyło by jej naciągnięcie. Ponadto przyjętej przez pozwanego wersji, iż uderzył w słup numer 42/2 przeczą jego własne twierdzenia. Z jednej bowiem strony pozwany wskazał, że nie uderzył w słup numer 45/1, a dalej podaje, że nie pamięta jaki jest numer słupa, w który uderzył (wyjaśnienia pozwanego - k. 133).

Sąd Okręgowy dostrzegł podnoszone przez apelującego rozbieżności wynikające z załączonej faktury, w której wskazano, iż odszkodowanie dotyczy kosztów naprawy słupa 44/2. Niemniej jednak z akt sprawy, w szczególności z dokumentacji akt szkody, w tym decyzji o przyznaniu odszkodowania wynika, iż przedmiotowa kwota wypłacona została

w związku ze szkodą komunikacyjną z dnia 18 grudnia 2010 roku (dokumentacja – k. 146, k. 10 akt sprawy).

Odnosząc się do okoliczności niepozostawienia przez pozwanego żadnych danych kontaktowych pracownikowi, który był na miejscu zdarzenia, to była ona bezsporna pomiędzy stronami (wyjaśnienia pozwanego – k. 133). Spór zaś dotyczył kwestii podjęcia przez pozwanego próby zostawienia pracownikom poszkodowanego swoich danych. Twierdzenia pozwanego, iż zwrócił się do pracownika o spisanie jego numerów rejestracyjnych nie znajdują zaś potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. Wbrew stanowisku apelującego Sąd meriti słusznie odmówił

wiarygodności zeznaniom pozwanego, w których starał się wykazać, iż podjął próbę przekazania swoich danych osobowych pracownikowi przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Twierdzenia te były bowiem sprzeczne z zeznaniami świadka W. R., który potwierdzając fakt rozmowy z pozwanym na miejscu zdarzenia, wskazał jednocześnie, iż dotyczyła ona wyłącznie skutków wypadku dla pozwanego. Wskazać również należy, iż o ile z zeznań świadków wynika, iż nikt nie prosił pozwanego o podanie danych, to jednocześnie świadkowie podali, że wszystko działo się bardzo szybko. Świadek W. R. zeznał, że oddalenie się pozwanego zaskoczyło pracowników przedsiębiorstwa komunikacyjnego i zostało ono przez nich ocenione jako nietypowe, zaś numer rejestracyjny świadek spisał z pośpiechu, kiedy pozwany już odjeżdżał. Także z opisu czynu przypisanego w wyroku skazującym Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 4 marca 2011 roku., sygn. akt XVII W 1160/11, wynika, iż pozwany odjechał z miejsca zdarzenia, nie pozostawiając swoich danych, czym wyczerpał znamiona czynu z art. 86 § 1 k.w. Pozwany zaś nie wniósł sprzeciwu od wyroku.

Powyższe rodzi konstatację, że zarzuty apelacji w powyższym zakresie stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Z pewnością zaś zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego w oderwaniu od całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Do tego natomiast, w ocenie Sądu Okręgowego, sprowadza się wywód apelacji. Nie sposób przecież nie zauważyć, że apelacja w przeważającej mierze opiera się na ponownym, niemniej wybiórczym akcentowaniu okoliczności opartych na opinii biegłego, czy też zeznaniach świadków, które w żadnej mierze nie podważają przyjętej przez Sąd oceny materiału dowodowego i dokonanych na jej podstawie ustaleń faktycznych.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że apelacja pozwanego nie odpowiada przedstawionym wyżej wymogom w zakresie prawidłowo skonstruowanego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i w istocie stanowi wyłącznie subiektywną polemikę skarżącego z wyczerpująco umotywowanym stanowiskiem Sądu Rejonowego co do oceny dowodów. Wskazać przy tym należy, iż zasada wyrażona w treści art. 233 § 1 k.p.c. obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając w środku odwoławczym własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów. Temu wymogowi autor apelacji nie sprostał. Przedstawił własną ocenę dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy przy uwzględnieniu okoliczności jedynie dla pozwanego korzystnych.

Nietrafny był także zarzut naruszenia art. 3 k.p.c., art. 6 § 2 k.p.c., art. 207 § 6 k.p.c. oraz art. 217 § 2 k.p.c. Przede wszystkim okoliczności dotyczące wykładni pojęcia „zbiegnięcia” z miejsca zdarzenia pojawiły się w procesie dopiero w piśmie pełnomocnika pozwanego z dnia 25 września 2013 roku. Zatem odniesienie się powoda do tak prezentowanego stanowiska i zgłoszenie odpowiednich wniosków dowodowych w piśmie z dnia 25 października 2013 roku nie można było potraktować jako spóźnione. Niewątpliwie wcześniejsze ich zgłoszenie było nie tylko niecelowe, ale również niemożliwe. Nie można bowiem oczekiwać od strony antycypowania zakwestionowania przez przeciwnika procesowego ogólnie przyjętej językowej wykładni pojęć. Wskazać także należy, że powołany przepis art. 217 k.p.c. stanowi, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub celem odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, a sąd może pominąć środki dowodowe, jeżeli są wskazywane jedynie dla zwłoki oraz w razie dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego pominięcie dowodu zgłaszanego przez stronę uznaje się za dopuszczalne wówczas, gdy okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione zgodnie z twierdzeniami tej strony, która dowody te zgłasza, bądź wtedy, gdy dowody te są nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy lub są zgłaszane jedynie dla zwłoki (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1966 r., II CR 314/66, OSNCP 1967 nr 2, poz. 39, z dnia 12 października 1972 r. II CR 388/72, z dnia 25 września 1997 r., II UKN 271/97, OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 430, z dnia 16 kwietnia 1997 r., II UKN 55/97, OSNAPiUS 1998 nr 3, poz. 95, z dnia 5 lutego 2009 r. II UK 176/08 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 7 maja 1997 r., II CKN 211/97). Okoliczności sprawy wskazywały, że dowody zgłoszone przez powoda w postępowaniu przed Sądem Rejonowym niewątpliwie nie zostały powołane dla zwłoki, ponadto dotyczyły okoliczności między stronami spornych, dotychczas niewyjaśnionych. Oznaczało to zatem potrzebę rozważenia ich przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie należało ocenić zarzuty dotyczące uwzględnienia



dalszych wniosków dowodowych na okoliczność wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy żądaniem powoda, a fakturą Vat nr (...).

Nietrafny był także zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. i art. 232 k.p.c. Wbrew stanowisku strony pozwanej zwrócenie się przez Sąd meriti do Klubu Miłośników (...) w Ł. o udzielenie informacji, czy w posiadaniu klubu są fotografie dokumentujące przebieg uroczystości, jaka miała miejsce w zajezdni tramwajowej przy ul. (...) w Ł. w dniu 18 grudnia 2010 roku, a jeśli tak – o ich nadesłanie nie doprowadziło do zachwiania zasady kontrydiktoryjności. Jak wynika przy tym z treści art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Wyjaśnić zatem należy, że art. 232 k.p.c. jest adresowany do stron postępowania, gdyż określa ich obowiązki w zakresie wykazywania faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przepisu tego Sąd Rejonowy nie mógł zatem naruszyć w sposób i w formie zarzucanej przez skarżącą. Przepis ten nie stanowi podstawy wyrokowania sądu i z tego względu nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia (po. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 426/07, L.). Adresatem komentowanej normy są strony, a nie sąd, co oznacza, że to strony obowiązane są przedstawiać dowody, a sąd nie jest władny tego obowiązku wymuszać. Nie może również co do zasady zastępować stron w jego wypełnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 293/07, L.). Wskazać także należy, że dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu zasadniczo nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron, nie można bowiem sądowi zarzucić, że działając w ramach przysługującego mu uprawnienia, realizuje cel wydania wyroku, zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 lipca 2016 r. I ACa 178/16, Teza numer 3, LEX nr 2081576). Na marginesie już tylko wskazać należy, że nawet jeśli uznać podjętą w tym zakresie inicjatywę dowodową Sądu I instancji za nieuzasadnioną, to nie miała ona wpływu na wynik sprawy, albowiem ostatecznie dokumentacja fotograficzna, o której przesłanie zwrócił się Sąd meriti nie została przesłana, a zatem nie stanowiła ona podstawy ustaleń faktycznych.

Nieuzasadnione były także zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c., art. 16 ust. 2, art. 16 ust. 2 w zw. z art. 17 oraz art. 43 pkt. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.).

Całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 6 k.c. Przepis ten rozstrzyga o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Do jego naruszenia dochodzi wtedy, gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie, niż ta, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne. Natomiast wbrew odmiennemu stanowisku wyrażonemu w apelacji poza dyspozycją tego przepisu pozostaje ocena, czy strona na której spoczywa obowiązek dowodowy w należyty sposób się z niego wywiązała. Tego rodzaju uchybienia mogą być zwalczane wyłącznie za pomocą zarzutów naruszenia prawa procesowego. Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, nie budzi żadnych wątpliwości, że uznanie przez Sąd I instancji za udowodnione faktów przedstawionych w pozwie, nie może być w drodze apelacji skutecznie zwalczane za pomocą zarzutu naruszenia art. 6 k.c.

Bezzasadne były także zarzuty naruszenia art. 16 ust. 2, art. 16 ust. 2 w zw. z art. 17 oraz art. 43 pkt. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.), sprowadzające się do wykazania błędnej wykładni wskazanych przepisów oraz błędnego uznania przez Sąd I instancji, iż pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, co skutkowało utratą ochrony ubezpieczeniowej.

Pomimo przeciwnych sugestii strony apelującej Sąd meriti dokonał prawidłowej wykładni powołanych przepisów, trafnie odwołując się w tym zakresie do stanowiska Sądu Okręgowego w Siedlcach wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 sierpnia 2013 roku (sygn. akt V Ca 387/13, LEX nr 1718216), w którym stwierdził, że sformułowanie „zbiegł z miejsca zdarzenia” użyte w przepisie art. 43 pkt. 4 ustawy nie może być utożsamiane z pojęciem „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia funkcjonującym z na gruncie prawa karnego materialnego” (art. 178 k.k.). Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez

spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ustawy w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (wina umyślna i rażące niedbalstwo). Tożsame stanowisko zostało wyrażone w wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 7 maja 2009 roku, II Ca 237/09 (<http://bialystok.so.gov.pl/orzecznictwo.html>), do którego Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą apelację przyłącza się, podzielając również wyrażoną przez ten Sąd w uzasadnieniu wyroku tezę, iż nie sposób przyjmować, by ustawodawca nadał takie samo znaczenie pojęciu funkcjonującemu w kodeksie karnym, jak i w powołanej wyżej ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zasady odpowiedzialności, pojęcie winy oraz fakt, iż oba akty prawne regulują prawnie różne sfery stosunków, przemawiają przeciwko automatycznemu przenoszeniu definicji funkcjonujących na gruncie prawa karnego na grunt prawa cywilnego. Dlatego też Sąd Okręgowy w pełni podzielił rozważania prawne poczynione w tym przedmiocie przez Sąd Rejonowy.

Nie ulega wątpliwości, że w ustawie z dnia 22 maja 2003 roku zakres pojęciowy tego zwrotu jest szerszy niż w prawie karnym. Tym samym poprzez zwrot „zbiegł z miejsca wypadku” w rozumieniu art. 43 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ustawodawca rozumiał oddalenie się sprawcy zdarzenia także z innej przyczyny niż wymagane do skazania z art. 178 k.k., a więc nie tylko celem uniknięcia odpowiedzialności karnej czy uniemożliwienia bądź utrudnienia ustalenia okoliczności, ale także każdej innej, o ile dochodzący regresu ubezpieczyciel zdoła je wykazać.

Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Treść powołanego wyżej przepisu należy interpretować w powiązaniu z normą wyrażoną w art. 16 ustawy, określającą obowiązki osób objętych ubezpieczeniem obowiązkowym, uczestniczących w zdarzeniu. Zgodnie z treścią ustępu 2 powołanego przepisu, w przypadku zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, o którym mowa w art. 4 pkt 1-3 (a zatem również objętego ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych), uczestnicząca w nim osoba objęta tym ubezpieczeniem jest obowiązana do udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia, jak też do niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń, udzielając mu niezbędnych wyjaśnień i przekazując posiadane informacje. Jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, uchybienie powyższym obowiązkom musi mieć swoje podłoże w winie umyślnej lub rażącym niedbalstwie, a nadto musi powodować określone skutki, przy czym to zakład ubezpieczeń musi wykazać obie okoliczności, by móc zastosować jakiegokolwiek sankcje wobec uczestników zdarzenia (z. M. C., Co innego powiadomienie, co innego wezwanie, Rzeczpospolita 2004/1/19).

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przeczy twierdzeniom pozwanego, iż z miejsca zdarzenia oddalił się, nie mając na celu uniknięcia odpowiedzialności za skutki kolizji. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie może budzić wątpliwości, iż K. C. (1) nie dopełnił obowiązków wynikających z art. 16 ust. 2 powołanej ustawy. Pozwany odjechał bez podania danych identyfikujących jego osobę, jak również ubezpieczyciela. Uwadze Sądu nie umknął przy tym fakt, iż pozwany jest zawodowym kierowcą. Musiał zatem mieć świadomość ciężących na nim obowiązków i znaczenia ich dopełnienia. Sąd w całości podziela argumentację Sądu I instancji, w zakresie w jakiej wskazał, że zachowanie pozwanego daje podstawę aby sądzić, że jego zamiarem było uniknięcie odpowiedzialności za spowodowanie zdarzenia szkodzącego. Do takiego wniosku skłania chociażby pozostawienie samochodu na posesji kolegi i udanie się do pracy samochodem tegoż kolegi, co musi dziwić skoro, jak sam stwierdził, spieszył się bardzo do pracy. Nie budziło zatem wątpliwości również Sądu II instancji, iż K. C. (1) w sposób świadomy i celowy opuścił miejsce zdarzenia nie udzielając informacji o swych danych personalnych, ani danych w zawartej umowie ubezpieczenia. Nie bez znaczenia w sprawie pozostaje, iż w toku postępowania o wykroczenie w sprawie o sygn. akt XVII W 1160/11 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi K. C. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a mianowicie do tego, że w dniu 18 grudnia 2010 roku w Ł., na ulicy (...), na wysokości posesji nr (...), kierując samochodem marki O. nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności, nie dostosował prędkości do warunków, w jakich ruch się odbywał, utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na torowisko tramwajowe i uderzył w słup trakcji tramwajowej w wyniku czego nastąpiło uszkodzenie trakcji tramwajowej i pantografu przejeżdżającego tramwaju linii 43; czynem swoim spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia, nie pozostawiając swoich danych, tj. czynu z art. 86 § 1

k.w., za który to czyn został prawomocnie ukarany wyrokiem z dnia 4 marca 2011 roku. Wyrok ten nie został przy tym zaskarżony przez pozwanego. Wprawdzie zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym jest związany wyłącznie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, lecz prawomocny wyrok wydany w postępowaniu w sprawach o wykroczenie nie pozostaje zupełnie bez znaczenia. Pozwany w tamtym postępowaniu przyjął bez zastrzeżeń ukaranie grzywną zarówno za spowodowanie kolizji, jak też za oddalenie się z miejsca wypadku. W świetle powyższego, jak też z uwagi na zeznania świadków oraz zakres uszkodzeń powstałych na skutek zdarzenia, należy stwierdzić, iż pozwany w sposób świadomy i celowy opuścił miejsce zdarzenia nie udzielając informacji o swych danych personalnych, ani danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia.

W toku postępowania strona powodowa udowodniła zatem, że pozwany bezpośrednio po zdarzeniu miał świadomość spowodowania szkody i celowo (wina umyślna) opuścił miejsce zdarzenia. Skarżący nie zdołał zaś wykazać okoliczności przeciwnych. Dlatego też przepis art. 43 pkt 4 cytowanej ustawy znajduje zastosowanie w sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, ustaloną na podstawie § 2 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804).